

Schematyczne propozycje konferencji lub homilii

Temat 1. Życie jako pielgrzymowanie

I. Wszystko znajduje się w permanentnym ruchu

Wszechświat i wszystkie jego elementy z ich ciągłymi zmianami i kolejnymi przekształceniami prowadzą nas do stwierdzenia, że wszystko, co istnieje na powierzchni Ziemi, rozwija się i znajduje się w drodze.

II. Życie jest drogą

Człowiek wie, że jego życie jest drogą, mającą swoją przeszłość i przyszłość. Życie człowieka w znaczeniu fizycznym, ale i kulturowym jest procesem, drogą pokonywaną każdego dnia. Słowem, które z pewnością najlepiej oddaje to, czym jest życie człowieka, jest bez wątpienia pielgrzymka. Towarzyszą jej inne życiowe pytania, takie jak: skąd pochodzę? Co robię na tym świecie? Jaki sens ma to, kim jestem, co robię, czego szukam, co odczuwam jako cierpienie...? Znalezienie odpowiedzi na te pytania nadaje sens drodze życia, pielgrzymowaniu wpisnemu w ludzką egzystencję.

III. Chrześcijańska egzystencja jest pielgrzymowaniem

Historia Izraela wywarła wielki wpływ na chrześcijańską koncepcję życia jako pielgrzymowania. Biblijne doświadczenie wezwania skierowanego do Abrahama: „Wyjźdź z Twojej ziemi i idź do ziemi, którą ci ukazę” (Rdz 12,1), jest wzorem dla wierzących. Duchowość wyjścia i pustyni naznacza głęboko styl życia wierzących pielgrzymów. Życie chrześcijanina inspirowane się i utożsamia z doświadczeniem postaci biblijnych.

IV. Wymogi bycia pielgrzymem

W tym pielgrzymowaniu człowieka wierzącego, jak w każdej pielgrzymce, pojawia się:

a) Miejsce, które trzeba zostawić

Pielgrzymem jest ten, kto wychodzi, kto zostawia jedno miejsce, aby znaleźć się w innym. Wyruszyć w drogę to znaczy „wyjść”. W ten sposób zaczyna się każde pielgrzymowanie.

Chrześcijanin wie, że w swoim życiowym pielgrzymowaniu musi pozostawić wiele rzeczy, musi pozbyć się rutyny, wygodnictwa, egoizmu, wyzwolić się od wszelkiego grzechu. Trzeba uzmysłowić sobie konieczność wyjścia, zmiany. Grozi nam ryzyko pokusy wygodnictwa. Dlatego trzeba ożywić świadomość naszego „nawrócenia”. Trzeba zwlec z siebie człowieka starego. Początek drogi ukazują słowa św. Pawła: „Nie bierzcie sobie wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu” (Rz 12,2), co można odczytać jako konieczność kształtowania nowej mentalności.

b) Cel, który trzeba osiągnąć

Pielgrzym żyje myślą o celu. To on go ożywia w czasie drogi i podtrzymuje w jego wysiłku. Droga bez celu to błędne i zgubne wędrowanie.

Chrześcijanin pośród wielu propozycji, jakie przedstawia mu współczesny świat, ma jasność co do celu: idzie, naśladowując Jezusa Chrystusa. Spotkanie z Nim jest jego celem. Jezus Chrystus jest jedynym zdolnym

do zaspokojenia niepokojów i poszukiwań niespokojnego serca, które idzie śladem Prawdy i Życia. Jezus jest Drogą, Prawdą i Życiem. Inaczej mówiąc: Jezus jest Drogą, która prowadzi do Życia, do Boga niewidzialnego, Prawdą, która czyni nas wolnymi, życiem napełniającym nas radością (Modlitwa Eucharystyczna V). Bez Jezusa Chrystusa nie ma drogi ani celu, a my upadamy w moc ciemności (por. J 12).

c) Styl, wedle którego trzeba wędrować

Pielgrzym potrzebuje sił i wsparcia w czasie swojej drogi. Samotność, zmęczenie, wyczerpanie, pokusa, aby zawrócić... to niebezpieczeństwa, które trzeba pokonać.

Wierzący w swojej wędrówce przez życie potrzebuje i znajduje wiele punktów wsparcia.

Chrześcijanin nie kroczy drogą Chrystusa w sposób indywidualny. Nie czuje się samotny w drodze. Wie, że wielu innych pokonuje wraz z nim tę drogę. Wędruje z Kościołem, wspólnotą uczniów idących za Panem. Kościół, zwołany przez Chrystusa, jest tak jak On, drogą (Dz 9,2). Kościół jest drogą, rozpoczętą w drodze do zbawienia przez lud Boży, który żywi nadzieję osiągnięcia celu i żyje w historii, ale z oczyma wpatrzonymi w ostateczną ojczyznę. Kościół jest wsparciem i towarzyszem, światłem i przewodnikiem, który nam dodaje otuchy i wspiera na drogach każdego dnia. To sam Kościół przekazuje nam swoje doświadczenie w kroczeniu za Panem.

W swoim nieustannym pielgrzymowaniu, wspólnota wierzących czuje się wzmocniona pokarmem Eucharystii. Jak w przypadku drogi do Emaus, naśladowcy Chrystusa czują wsparcie, gdy wspólnie zasiadają przy stole i „dzielą chleb”. Eucharystia odkrywa obecność Pana pośrodku Kościoła. To pokarm (*escaviatorum*), który łączy i pozwala odzyskać siły.

W pielgrzymowaniu Kościoła poprzedziła nas Najświętsza Maryja Panna. „Ona poprzedziła nas także w pielgrzymowaniu wiary”, przyjmując Słowo Boże i pozostając wierną, opartą jedynie na wierze w Boga.

d) Zobowiązanie po powrocie

Pielgrzym dzięki przebytej drodze czuje się odnowiony. Gdy powraca do rodzinnych stron czuje się wzmocniony duchowo. Jego ciało i duch zyskują wiele zapалу i odzyskują siły.

Pielgrzym, po przebyciu drogi przeżywanej w duchu stałego pielgrzymowania, czuje się wzmocniony. Jeśli naprawę dokonał w życiu znaczącej zmiany, jeśli ma się dokonać prawdziwe nawrócenie serca, jeśli rzeczywiście doszło do spotkania z Panem, to jego życie powinno być nowe i odmienne od wcześniejszego. Jeśli pielgrzymowanie nie stało się turystyką religijną albo przejściowym spotkaniem św. Jakuba ani okazją do przygody, ale wezwaniem Boga, na które odpowiedziało się wiarą i otwartością, to pojawi się pielgrzymowanie, mające w pamięci doświadczenie, które przekonuje, że warto „zostawić wszystko dla Pana”.

Człowiek wierzący, odkrywając swe życie jako drogę, musi odnowić swoją tożsamość chrześcijańską, która zrodziła się pewnego dnia w czasie chrztu św. przy chrzcielnicy. Chodzi o drogę, która nie zna „biegu wstecznego”, ale ma się odnowić i ukształtować w myśl stałego nawrócenia. To zaś przyjęcie prowadzi do wyrażenia pełnej zgody na Boga jako Pana swego życia i służby braciom, aby budować świat sprawiedliwości, pokoju i braterstwa.